

Łódź, 22 października 2025 r.



Rządowe Centrum Legislacji
ul. Krucza 36 / Wspólna 6
00-522 Warszawa

UWAGI

do projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025

W związku z zaprezentowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości w dniu 7 października 2025 r. projektem ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025, poniżej prezentujemy uwagi stowarzyszenia Ogólnopolskie Zrzeszenie Sędziów „AEQUITAS” w Łodzi.

Uwagi ogólne

W swych założeniach zaprezentowany projekt jest zbliżony do projektu ustawy przedstawionej przez Ministerstwo Sprawiedliwości w dniu 24 kwietnia 2025 r., a także do projektu zaproponowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Ustroju Sądownictwa i Prokuratury, działającą pod przewodnictwem sędziego Krystiana Markiewicza - jeszcze niedawnego prezesa, a obecnie członka zarządu Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.

Projekt ustawy jest **sprzeczny z wytycznymi Wspólnej Opinii Komisji Weneckiej i Dyrekcji Generalnej Praw Człowieka i Praworządności (DGI)** w Sprawie Europejskich Norm Regulujących Status Sędziów, przyjętej przez Komisję Wenecką podczas 140. sesji plenarnej, która miała miejsce w Wenecji w dniach 11-12 października 2024 r., gdyż zakłada:

- unieważnienie wszystkich nominacji sędziowskich z lat 2018-2025 na mocy ustawy, zbiorowo, stosując wyłącznie zasadę odpowiedzialności grupowej, bez jakiejkolwiek indywidualizacji oraz bez zagwarantowania prawa odwołania do sądu;
- iluzoryczne prawo odwołania dotyczące jedynie klasyfikacji do jednej z trzech grup: zielonej, żółtej lub czerwonej;
- brak jakiejkolwiek formy indywidualnej oceny sędziów, skoro tworzy się ich trzy grupy, biorąc pod uwagę jedynie okoliczności związane z procedurą powołania;

- unieważnienie poszczególnych uchwał KRS bez jakiegokolwiek oparcia w okolicznościach konkretnego przypadku.

Projekt, mający stanowić element wykonania wyroku ETPCz w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce, jest **sprzeczny z zasadami regulującymi wykonywanie wyroków ETPCz**. Zgodnie z systemem EKPC Polska ma swobodę wyboru środków, za pomocą których będzie wypełniać swoje zobowiązania wynikające z wykonywania orzeczeń Trybunału, o ile środki te są zgodne z EKPC i ogólnymi wymogami praworządności. W orzecznictwie ETPCz za jedną z najistotniejszych uznać należy zasadę nieusuwalności sędziów. Zasada ta jest generalnie uznawana za konsekwencję niezawisłości sędziów, która jest warunkiem koniecznym praworządności, a tym samym za objętą gwarancjami z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Projekt łamie tę zasadę.

Przedstawiony projekt jest również **sprzeczny z postanowieniami Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności**, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284), a w szczególności narusza jej art. 6, art. 8 i art. 14.

Przedstawiony projekt **narusza też Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej**, w szczególności jej:

- art. 5 pkt 2 (nikt nie może być zmuszony do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej),
- art. 15 pkt 1 (prawo do podejmowania pracy oraz wykonywania swobodnie wybranego lub zaakceptowanego zawodu),
- art. 1 (prawo do ochrony i poszanowania godności człowieka jako dobra nienaruszalnego, prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego),
- art. 6 i art. 7 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego),
- art. 20 i art. 21 (prawo do równego traktowania oraz niedyskryminacji),
- art. 31 pkt 1 (prawo do warunków pracy szanujących zdrowie, bezpieczeństwo i godność).

Projekt jest **sprzeczny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z zasadami wyrażonymi w jej art. 179 Konstytucji, zgodnie z którym sędziowie powoływani są na czas nieokreślony, art. 180 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym sędziowie są nieusuwalni oraz art. 32 statuującym zasadę równego traktowania**.

W Polsce problem wadliwych nominacji sędziowskich istnieje od wielu lat, ale należy podkreślić, że jeszcze nigdy nie proponowano takich rozwiązań, jak obecnie, tj. usunięcia z urzędu tysięcy sędziów. Nigdy wcześniej nie podważono żadnego powołania na stanowisko sędziego przez Prezydenta RP.

Projektowana ustawa **opiera się na błędnym założeniu, że Krajowa Rada Sądownictwa w obecnym kształcie została ukształtowana niezgodnie z Konstytucją RP**. Tymczasem skład Krajowej Rady Sądownictwa określa art. 187 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym Krajowa Rada Sądownictwa składa się z: Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Ministra Sprawiedliwości, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, osoby powołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, 15 członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych, 4

członków wybranych przez Sejm spośród posłów, 2 członków wybranych przez Senat spośród senatorów.

Od początku swego istnienia Krajowa Rada Sądownictwa jest konstytucyjnym, kolegalnym, swoistym, samodzielny i centralnym organem państwowym, którego funkcje powiązane są z władzą sądowniczą. Nie jest to organ samorządu sędziowskiego (tym są zgromadzenia ogólne sędziów danego sądu i kolegia). Rada ma charakter nie korporacyjny, ale mieszany.

Projekt ustawy, wykonującej wyrok ETPCz w sprawie *Wałęsa przeciwko Polsce*, aby uwzględnić wytyczne Komisji Weneckiej i pozostać w zgodzie ze standardami europejskimi i konstytucyjnymi, musi być oparty na założeniu uregulowania statusu wszystkich sędziów powołanych w latach 2018-2025 w sposób zgodny z zasadą równości i niedyskryminacji, przy poszanowaniu zasady trójpodziału władzy, nieusuwalności sędziów i działania władz państwa w granicach prawa. Aby zrealizować te założenia, **jedynym i niezbędnym rozwiązaniem jest potwierdzenie statusu wszystkich sędziów powołanych w latach 2018-2025**, co jednocześnie potwierdzi brak możliwości kwestionowania orzeczeń wydanych przez tych sędziów. Rozwiązanie takie jest zresztą proponowane przez projekt Ministra Sprawiedliwości, jednakże – choć nie wiadomo z jakich przyczyn – jedynie w stosunku do wybranej grupy sędziów powołanych w latach 2018-2025, czyli w stosunku do osób zakwalifikowanych do tzw. grupy zielonej. Ponadto należy wskazać, że powyższe rozwiązanie spełnia postulat szybkości wskazany w wyroku *Wałęsa przeciwko Polsce*, nie stanowi zagrożenia dla podstaw funkcjonowania systemu władzy sądowniczej w Polsce i nie naraża państwa polskiego na tysiące postępowań przez trybunałami międzynarodowymi. Co więcej, rozwiązanie to nie godzi w prawo jednostki do rozpoznania jej sprawy przez niezawisły i niezależny sąd, albowiem obowiązujące przepisy dają wystarczające gwarancje możliwości „wyeliminowania” z postępowania sędziego, który nie daje rękojmi niezawisłości w danej sprawie. Wszystkie procedury dopuszczają prawo zgłoszenia wniosku o wyłączenie sędziego od rozpoznania konkretnej sprawy, a nadto art. 42a ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych ustanawia tzw. test niezawisłości i bezstronności, a o zastosowanie testu może wnioskować każda ze stron postępowania po zawiadomieniu jej o sędziach wylosowanych do składu orzekającego w danej sprawie.

Sprzeczność projektu Ministerstwa Sprawiedliwości z 7 października 2025 r. z wytycznymi Komisji Weneckiej zawartymi w opinii z 14 października 2024 r.

W dniu 14 października 2024 r. Komisja Wenecka wraz z Dyrekcją Generalną Praw Człowieka i Rządów Prawa wydała opinię, która była wynikiem skierowania do niej przez Ministra Sprawiedliwości czterech pytań, które dotyczyły m. in. możliwości unieważnienia *ex tunc* uchwał Krajowej Rady Sądownictwa po 2017 r. i zgodności tych działań z zasadą praworządności, a także ewentualnego prawa osób nominowanych do ubiegania się o środki odwoławcze w drodze sądowej i zgodności systemu delegowania sędziów do sądów z zasadami praworządności i pewności prawnej w celu utrzymania efektywności wymiaru sprawiedliwości w okresie ponownej oceny.

Jak wynika z opinii Komisji Weneckiej, bezpieczeństwo kadencji sędziego jest chronione nie tylko na szczeblu międzynarodowym, ale także przez art. 180 Konstytucji RP.

W ramach systemu EKPC Polska ma swobodę wyboru środków, za pomocą których wywiąże się z zobowiązań i wyroków międzynarodowych, ale te środki muszą być zgodne z EKPC i ogólnymi wymogami praworządności. Obawy dotyczące niezależności i bezstronności sędziów powołanych w latach 2018–2025 wynikają wyłącznie z kwestii proceduralnych. Przywrócenie praworządności samo w sobie nie może powodować załamania systemu i naruszać zasad praworządności. Mając na uwadze dążenie do celów, jakie wynikają z wyroków trybunałów przy podejmowaniu działań „naprawczych”, co należy do kompetencji państwa, muszą być spełnione m. in. następujące parametry:

- ocena skutków wadliwej procedury w odniesieniu do sędziego nie powinna być przeprowadzona przez organ kontrolowany przez rząd, a jeśli nie jest przeprowadzana przez organ sądowy, to powinna być dostępna jakaś forma kontroli sądowej,
- ocena musi zostać przeprowadzona w oparciu o wcześniej ustalone kryteria i procedury, w tym elementy rzetelnego procesu,
- ocena i wynikające z niej konsekwencje powinny być zawsze zgodne z zasadą proporcjonalności, wymagającą co najmniej pewnej formy indywidualnej oceny.

Projekt ustawy o „przywracaniu” praworządności dzieli sędziów na trzy grupy:

- I. tzw. zieloną, obejmującą osoby po zdanim egzaminie sędziowskim, referendarzy sądowych i asystentów, którzy mają nadal pozostać w zawodzie, a „nowa” KRS ma usankcjonować ich powołania - dla tej grupy przewidziane jest usankcjonowanie powołania;
- II. tzw. żółtą, do której zalicza się sędziów, którzy „byli już” sędziami i po 2017 r. dostali nominację do sądu wyższego szczebla - dla tej grupy przewidziane jest złożenie ich z urzędu i reaktywacja ich powołania na urząd zajmowany przed tą nominacją;
- III. tzw. czerwoną, do której przypisano sędziów, wykonujących przed 2018 r. inne zawody prawnicze czyli byłych notariuszy, radców prawnych, adwokatów i prokuratorów, bądź też sędziów, będących wcześniej pracownikami naukowymi - dla tej grupy przewidziane jest złożenie z urzędu i usunięcie z zawodu sędziowskiego.

Projekt ustawy o „przywracaniu” praworządności, w szczególności w odniesieniu do II i III grupy sędziów, jest sprzeczny z zaleceniami Komisji Weneckiej, które zostały wyrażone w jej opinii z dnia 14 października 2024 r. w punktach 10, 12, 17, 18, 21, 22, 27, 29, 35, 36 i 49. Z w/w założeniami sprzeczne są m. in. następujące przepisy projektu ustawy o „przywracaniu” praworządności: art. 2 ust. 1, art. 3, art. 5 ust. 1.

Problem dotyczy łącznie około 2500 sędziów. Projektodawcy stwierdzają, że projekt reguluje skutki uchwał *ex nunc*, co jest niezgodne z rzeczywistością, gdyż według brzmienia art. 1 i art. 2 ust. 1 projektu ustawy „przywracającej” praworządność nie może budzić wątpliwości, że chodzi o skutki *ex tunc*. Brzmienie ww. artykułów jest następujące:

- art. 1 „*Ustawa reguluje skutki uchwał podjętych w latach 2018-2025 przez Krajową Radę Sądownictwa, ukształtowaną na podstawie ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz.3)*”,
- art. 2 ust. 1 „*Uchwały, o których mowa w art. 1 (...) są pozbawione mocy prawnej*”.
- art. 2 ust. 2 „*Przepisu ust. 1 nie stosuje się do uchwał, o których mowa w art. 1, w zakresie, w jakim stanowiły podstawę powołania:*

- 1) sędziego sądu rejonowego w trybie określonym w art. 106xa ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2024 r. poz. 334, 1907 oraz z 2025 r. poz. 526, 820, 1172, 1178);
- 2) sędziego sądu rejonowego, którego uprawnienie do ubiegania się o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim wynikało z art. 15 ust. 11, art. 18 lub art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1139 oraz z 2018 r. poz. 1433);
- 3) sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, którego uprawnienie do ubiegania się o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim wynikało z zajmowania stanowiska asesora sądowego w wojewódzkim sądzie administracyjnym, na które zgłosił swoją kandydaturę przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3);
- 4) sędziego, który zrzekł się urzędu sędziego, a następnie powrócił na urząd sędziego i poprzednio zajmowane stanowisko, jeżeli poprzednio zajmowane stanowisko objął w inny sposób niż w wyniku wniosku o powołanie sędziego, przedstawionego Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej przez Krajową Radę Sądownictwa, ukształtowaną z zastosowaniem art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, albo w sposób, o którym mowa w pkt 1–3.”

W projektowanej ustawie nie uwzględniono uwag Komisji Weneckiej, że o ile usunięcie sędziego z urzędu ma nastąpić nie w drodze sądowej, to przysługiwać ma mu odwołanie do sądu od takiej decyzji, gdyż w projekcie ustawy „przywracającej” praworządność brak możliwości odwołania, a jedynie stworzono iluzję istnienia takiej możliwości.

Komisja Wenecka zaznaczyła, że ustawa nie może ustanowić aktu unieważnienia, albowiem byłoby to jednoznaczne z odwołaniem sędziów, co nie leży w kompetencji Parlamentu (pkt 22 opinii Komisji Weneckiej). Takie decyzje są równoznaczne z decyzją o odwołaniu sędziego (pkt 21 opinii Komisji Weneckiej). Dodatkowo Komisja zauważyła, że brak kontroli sądowej usunięcia sędziego z urzędu naruszałby art. 6 EKPC i nie jest wystarczające, aby sędzia po procedurze oceny mógł uczestniczyć w nowym procesie selekcji (pkt 37 opinii Komisji Weneckiej), gdyż byłby to nowy konkurs.

Projekt ustawy o „przywracaniu” praworządności w stosunku do grupy około 3750 sędziów nie przewiduje możliwości odwołania się od tej decyzji, gdyż sędziowie tracą uprawnienia w wyniku utraty mocy uchwał KRS *ex tunc*. Projekt ustawy w art. 15 i n. przewiduje, że Minister Sprawiedliwości niezwłocznie obwieszcza w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski” wykaz osób, których dotyczą występujące z mocy ustawy skutki, o których mowa w art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 1, art. 10 ust. 1 i 5, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 1, 2 i 4. W „Monitorze Polskim” przewidziano umieszczenie wykazu osób, których ustawa ma dotyczyć. Art. 15 ust. 1 projektu ustawy wskazuje, że osoba, której dotyczą skutki występujące z mocy niniejszej ustawy, może wnieść odwołanie do Sądu Najwyższego od wpisu do wykazu, w zakresie prawidłowości określenia w stosunku do niej skutków wynikających z niniejszej ustawy. Sprawdzeniu ma zatem podlegać jedynie kwestia prawidłowości skutków, jakie ma wywrzeć ustawa w związku z wejściem jej w życie, tj. czy

danego sędziego właściwie umieszczono w wykazie i czy właściwie zakwalifikowano go do grupy I, II lub III. Rozpatrując odwołanie, Sąd Najwyższy w przypadku stwierdzenia, że odwołujący się został błędnie zaliczony do grupy osób objętych skutkami ustawy, uchyli wpis do wykazu i w ten sposób postępowanie zostanie zakończone. O ile sąd by stwierdził, że zasadnie zastosowano ustawę, a zarazem błędnie określono wynikające z tej ustawy skutki, uchyli wpis w celu prawidłowego określenia skutków w wykazie. Proponowana instytucja odwoławcza ma charakter jedynie iluzoryczny i fikcyjny, nie jest ani faktycznym, ani merytorycznym sprawdzeniem zasadności usunięcia danego sędziego z urzędu, a jedynie formalistycznym skontrolowaniem czy wpisanie danej osoby do wykazu, o którym mowa w ustawie „przywracającej” praworządność, faktycznie odpowiada właściwemu zakwalifikowaniu tej osoby do grupy sędziów, której dotyczy ustawa. O ile ustawa wejdzie w życie, to oczywistym jest, że Sąd Najwyższy nie uwzględni takiego odwołania, o ile dana osoba, mając na uwadze jej dotychczasową ścieżkę zawodową, została zakwalifikowana do właściwej grupy, a o ile nie - to takie sprostowanie nastąpi. Sąd Najwyższy nie ma zatem możliwości merytorycznego skontrolowania okoliczności związanych z usunięciem sędziego z urzędu (zawodu czy sądu wyższego szczebla), a więc nie ma możliwości zbadania chociażby okoliczności związanych z jego powołaniem i jego postępowaniem po powołaniu, czy zostały naruszone w którejkolwiek ze spraw prowadzonych przez sędziego standardy niezawisłości lub bezstronności itp.

Takiego wymogu nie spełnia również uczestnictwo danego sędziego w ponownym konkursie, co przewiduje art. 30 projektu ustawy o „przywracaniu” praworządności (patrz pkt 37 opinii Komisji Weneckiej). Według opinii Komisji ponowny konkurs sędziego na wcześniej objęte przez niego stanowisko jest nowym konkursem, a nie powtórzeniem starego konkursu, w wyniku którego doszło do objęcia stanowiska w sądzie wyższego szczebla. W punkcie 47 opinii stwierdzono: *„Komisja Wenecka i DGI uważają, że kwestię postępowania z sędziami, którzy zostali powołani w drodze wadliwej procedury, należy rozpatrywać przede wszystkim w kontekście obowiązku Polski do wykonywania wyroków ETPCz. Polska ma – w ramach systemu EKPC – swobodę wyboru środków, za pomocą których wywiąże się ze swoich zobowiązań wynikających z wykonywania wyroków Trybunału, o ile środki te są zgodne z EKPC i ogólnymi wymogami praworządności”.* Tymczasem projekt ustawy wprowadza środki, które są niezgodne z EKPC i ogólnymi wymogami praworządności, tj. usuwanie sędziów ze stanowiska wbrew zasadzie nieusuwalności, wyłącznie na podstawie ustawy, bez prawa odwołania do sądu

W punkcie 48 opinia stwierdza, co następuje: *„Komisja Wenecka i DGI uważają, że chociaż nie ma międzynarodowego obowiązku wyboru konkretnego rozwiązania, każde rozwiązanie wybrane w przypadku Polski musiałoby spełniać następujące parametry:*

- (a) musi ono uwzględniać status „wszystkich” sędziów mianowanych w wadliwej procedurze;*
- (b) ocena skutków wadliwej procedury w odniesieniu do danego urzędnika nie powinna być przeprowadzana przez organ kontrolowany przez rząd (a jeśli nie jest przeprowadzana przez organ sądowy, powinna być dostępna jakaś forma kontroli sądowej);*
- (c) ocena musi być przeprowadzana na podstawie wcześniej ustalonych kryteriów i procedur (w tym elementów rzetelnego procesu);*
- (d) ocena i konsekwencje wynikające z tej oceny powinny zawsze być ściśle zgodne z zasadą proporcjonalności wymagającą jakiejś formy indywidualnej oceny. Komisja Wenecka*

uważa, że jakaś forma oceny w odniesieniu do kohort mianowań, w tym, w razie potrzeby, indywidualnych okoliczności mianowania lub awansu, byłaby potrzebna; i

(e) mechanizm musi umożliwiać dość szybkie rozwiązanie problemu.”

Tymczasem projekt Ministerstwa Sprawiedliwości zakłada:

- (a) regulację statusu „wszystkich” sędziów mianowanych w wadliwej procedurze, ale w sposób dyskryminujący sędziów nominowanych do sądów wyższego szczebla, niż sądy rejonowe (dyskryminacja co najmniej pośrednia, uwzględniając fakt, że część sędziów z grupy II i III, którzy mają być usunięci z urzędu, to sędziowie nominowani do sądów wyższego szczebla, niż sądy rejonowe);
- (b) dokonanie oceny skutków wadliwej procedury w odniesieniu do danego sędziego przez Parlament – usunięcie z urzędu następuje mocą ustawy, przy czym brak jest przy tym realnej kontroli sądowej;
- (c) przeprowadzenie oceny bez oparcia jej o jakiekolwiek kryteria uwzględniające sytuacje indywidualne, brak jakichkolwiek elementów rzetelnego procesu;
- (d) usunięcie 100 % sędziów powołanych do sądów wyższego szczebla, niż sądy rejonowe, bez uwzględnienia jakichkolwiek indywidualnych okoliczności mianowania lub awansu – ocena i konsekwencje wynikające z tej oceny naruszają zasadę proporcjonalności;
- (e) umożliwienie dość szybkiego rozwiązania problemu – jest to jedyne kryterium, które należy uznać za spełnione.

W punkcie 22 opinia Komisji stanowi: „Komisja Wenecka i DGI uważają, że nie można ogłosić w drodze ustawy, że wszystkie nominacje dokonane przez KRS w danym przedziale czasowym są nieważne, ponieważ stanowiłoby to nieuzasadnioną ingerencję w kompetencje sądownictwa. Zdaniem Komisji i DGI pozbawienie statusu sędziego na mocy ustawy uniemożliwiłoby mianowanym prawo do ubiegania się o kontrolę sądową w celu unieważnienia ich nominacji (patrz pytanie 2). Parlament mógłby w zasadzie, na podstawie uznanej lub ogłoszonej konstytucyjnej nieważności tych nominacji przez organ sądowy, uchwalić prawo w celu zajęcia się konsekwencjami tej nieważności.” W punkcie 49 opinia stanowi: „Opierając się na zasadzie podziału władzy, Komisja Wenecka i DGI uważają, że nie można stwierdzić w drodze ustawy, że wszystkie nominacje dokonane przez KRS w określonym przedziale czasowym są nieważne. Komisja Wenecka i DGI zauważają, że ani istniejące wyroki ETPCz i TSUE, ani decyzje polskiego Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego nie doprowadziły do unieważnienia *ex tunc* decyzji o nominacjach podjętych przez KRS. **Komisja Wenecka i DGI uważają ponadto, że hurtowe unieważnienie *ex tunc* wszystkich uchwał polskiej KRS nie wpisuje się w koncepcję praworządności, ponieważ między innymi nie spełniałoby testu proporcjonalności.**”

Tymczasem projekt Ministerstwa Sprawiedliwości przewiduje unieważnienie wszystkich nominacji z mocy ustawy. Art. 1 i 2 projektu stanowią:

„Art. 1. Ustawa reguluje skutki uchwał podjętych w latach 2018–2025 przez Krajową Radę Sądownictwa, ukształtowaną na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. (...).

Art. 2. 1. Uchwały, o których mowa w art. 1, o przedstawieniu wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego, sędziego sądu apelacyjnego, sędziego sądu okręgowego, sędziego sądu rejonowego, sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, sędziego wojewódzkiego

sądu okręgowego lub sędziego wojskowego sądu garnizonowego są pozbawione mocy prawnej”.

W punktach 51 i 52 opinia stanowi: „51. Komisja Wenecka i DGI uważają, że osoby mianowane powinny mieć prawo do zwrócenia się do sądu o kontrolę unieważnienia ich nominacji lub awansu w przypadku, gdy decyzje o unieważnieniu nie są podejmowane przez organ sądowy. Procedura ta niekoniecznie miałaby skutek zawieszający. 52. Nie wystarczy, aby sędzia po procedurze oceny mógł uczestniczyć w nowym procesie selekcji. Nie można tego uznać za wystarczające do zapewnienia prawa do rzetelnego procesu i nie jest to równoważne ze środkiem prawnym”.

Tymczasem, projekt Ministerstwa Sprawiedliwości stanowi: „Art. 14 1. Minister Sprawiedliwości niezwłocznie obwieszcza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” wykaz osób, których dotyczą występujące z mocy niniejszej ustawy skutki, (...) Art. 15. 1. Osoba, której dotyczą skutki występujące z mocy niniejszej ustawy, może wnieść odwołanie do Sądu Najwyższego od wpisu do wykazu, o którym mowa w art. 15 ust. 1, w zakresie prawidłowości określenia w stosunku do niej skutków wynikających z niniejszej ustawy. Odwołanie może dotyczyć pominięcia w wykazie”.

W projekcie nie uwzględniono uwag z punktów 29, 30 i 31 opinii Komisji Weneckiej, iż niezbędna jest forma zindywidualizowanej oceny sędziów, pozwalająca wprowadzić na grupowanie podobnych przypadków, jednakże z uwzględnieniem okoliczności każdego konkretnego przypadku.

Nie uwzględniono wytycznych z punktu 53 opinii Komisji Weneckiej, zgodnie z którymi ustalenia przejściowe, które mogą być potrzebne do zabezpieczenia funkcjonowania sądownictwa w okresie oceny uchwał w sprawie mianowań KRS, muszą być zabezpieczone odpowiednimi gwarancjami. Projekty nie wprowadzają żadnych gwarancji dla sędziów w okresie przejściowym.

Sprzeczność projektu z zasadami wykonywania wyroków ETPCz, w tym wyroku **Waleśa przeciwko Polsce**

W wyroku pilotażowym *Waleśa przeciwko Polsce* ETPCz stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji. Opierając się na ustaleniach dokonanych w sprawach *Dolińska-Ficek i Ozimek* oraz *Advance Pharma sp. z o.o. przeciwko Polsce* Trybunał stwierdził, że naruszenie prawa skarżących wynikało ze zmian w polskim ustawodawstwie, na mocy których pozbawiono polską władzę sądowniczą prawa wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa wybieranych spośród sędziów i pozwolono władzy ustawodawczej i wykonawczej na bezpośrednią lub pośrednią ingerencję w procedurę powoływania sędziów, systematycznie podważając w ten sposób legitymację sądu złożonego z tak powołanych sędziów. Trybunał podkreślił, że w tej sytuacji oraz w interesie praworządności i zasad podziału władzy i niezawisłości sądownictwa wymagane są szybkie działania naprawcze ze strony państwa polskiego.

Udzielając szczegółowych wskazówek dotyczących środków ogólnych, jakie należy zastosować w odniesieniu do wadliwej procedury powoływania sędziów, Trybunał w pełni podzielił i poparł wskazówki dotyczące środków ogólnych udzielone Polsce przez Komitet Ministrów w decyzji przyjętej na 1468. posiedzeniu, w której Komitet Ministrów wezwał Polskę m. in. do szybkiego wypracowania środków mających na celu:

- a. przywrócenie niezależności KRS poprzez przyjęcie przepisów gwarantujących polskiemu sądownictwu prawo wyboru członków KRS wybieranych spośród sędziów;
- b. uregulowanie statusu wszystkich sędziów powołanych w wadliwej procedurze z udziałem KRS w składzie ukształtowanym ustawą zmieniającą z 2017 r. oraz orzeczeń wydanych z udziałem tych sędziów;
- c. zapewnienie skutecznej kontroli sądowej uchwał KRS, w których proponuje się kandydatów do powołania na urzędy sędziowskie przez Prezydenta RP, w tym również kandydatów do Sądu Najwyższego.

Zgodnie z systemem EKPC Polska ma swobodę wyboru środków, za pomocą których będzie wypełniać swoje zobowiązania wynikające z wykonywania orzeczeń Trybunału, o ile środki te są zgodne z EKPC i ogólnymi wymogami praworządności.

W wyroku Wielkiej Izby z dnia 1 grudnia 2020 r. w sprawie *Guðmundur Andri Ástráðsson* przeciwko Islandii (skarga nr 26374/18), odnosząc się po raz pierwszy w takim zakresie do uchybień w procedurze powoływania sędziów, Trybunał podsumował swoje dotychczasowe orzecznictwo i wskazał, że **za jedną z najistotniejszych uznać należy zasadę nieusuwalności sędziów w czasie trwania ich kadencji**. „Zasada ta jest generalnie uznawana za konsekwencję niezawisłości sędziów – która jest warunkiem koniecznym praworządności – a tym samym, za objętą gwarancjami z art. 6 ust. 1 (...)”. Jednak, jak niedawno potwierdziła Wielka Izba TSUE w sprawie Komisja przeciwko Polsce (C-619/18), zasada nieusuwalności sędziów również nie ma charakteru bezwzględnego, chociaż wyjątek od tej zasady jest dopuszczalny wyłącznie, „jeżeli jest to uzasadnione uprawnionym celem, jest proporcjonalne w świetle tego celu i o ile nie budzi w przekonaniu podmiotów prawa uzasadnionej wątpliwości co do niezależności danego sądu od czynników zewnętrznych oraz co do neutralności w odniesieniu do reprezentowanych przed nim interesów”.

Jak wynika z cytowanych orzeczeń ETPCz, wykonanie wyroku *Wałęsa przeciwko Polscem* musi się odbyć przy zastosowaniu mechanizmów i środków zgodnych z Konstytucją i wiążącymi RP normami prawa międzynarodowego, w tym EKPC, w szczególności przy poszanowaniu zasad praworządności, pewności prawa, nieusuwalności sędziów i niedyskryminacji. Projekt ustawy przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości pozostaje w oczywistej sprzeczności ze wskazanymi standardami.

Sprzeczność projektu z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności

Przedstawiony projekt jest sprzeczny z postanowieniami Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284), szczególnie jej art. 6, art. 8 i art. 14.

Proponowane rozwiązanie, polegające w swej istocie na ustawowym złożeniu z urzędu poprzez wydalenie ze służby albo degradację do sądu niższego szczebla części sędziów (która

to degradacja również jest złożeniem z dotychczasowego urzędu, wynikającego z aktu nominacji wręzonego przez Prezydenta RP), jest jaskrawo sprzeczne z art. 6 ust. 1 Konwencji, co z pewnością będzie skutkowało uzasadnionymi skargami do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Z judykatury Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika bowiem, że niedopuszczalne jest **„uchwalanie aktów normatywnych prowadzących do usuwania sędziów *ex lege*, bez przeprowadzania zindywidualizowanego postępowania”** (por. m. in.: wyrok z 19.4.2007 r., skarga nr 63235/00, Vilho Eskelinen przeciwko Finlandii; wyrok z 23.6.2016 r., skarga nr 20216/12, Baka przeciwko Węgrom; wyrok z dnia 29.6.2021r., skarga nr 58222/09, Jurić przeciwko Chorwacji; wyrok z 29.9.2021 r., skargi nr 26691/18 i 27367/18, Broda i Bojara przeciwko Polsce – niewwzględnienie indywidualnych okoliczności dotyczących poszczególnych procedur nominacyjnych). Nie ulega wątpliwości, że rozwiązania projektu ustanawiają formułę całkowicie sprzeczną z tym założeniem, gdyż prowadzą do złożenia sędziego z urzędu, z mocy prawa, z pominięciem indywidualnej oceny oraz przy stworzeniu co najwyżej pozornego prawa do sądu.

Powołany art. 6 ust. 1 Konwencji wyraźnie formułuje prawo jednostki do „niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą”. Władze państwowe mają prawo doboru środków wykonywania orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, przy czym swoboda ta pozostaje ograniczona koniecznością przestrzegania ww. Konwencji, tj. nie do zaakceptowania pozostaje stan, w którym ustawodawca zmierza do wykonania wyroku poprzez naruszenie standardów Konwencji, w tym przypadku niespektowania przysługującego sędziom powołanym od 2018 r. prawa do sądu.

W tzw. sprawach ukraińskich, o których będzie mowa poniżej, związanych z reformami wymiaru sprawiedliwości, mającymi na celu uwolnienie sądownictwa z uwikłań korupcyjnych, ETPCz podkreślił, że **nawet nadzwyczajne okoliczności**, jak właśnie konieczność sanacji sądownictwa z masowej korupcji, **nie mogą uzasadniać pozbawienia prawa do sądu sędziego, którego niezależność jest kwestionowana**.

Omawiany projekt ustawy „przywracającej” praworządność nie gwarantuje osobom, które są objęte jej zakresem, dostępu do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą i posiadającego jednocześnie w tym zakresie pełną jurysdykcję do rozpoznania sprawy. Idąc tokiem projektowanych przepisów, odwołanie do Sądu Najwyższego, przysługujące jedynie w zakresie umieszczenia sędziego w wykazie, o którym mowa w art. 14 projektowanej ustawy, jest rozwiązaniem niewystarczającym i w sposób jaskrawy niespełniającym standardów konwencyjnych z uwagi na brak pełnej jurysdykcji sądu krajowego. Rzeczywiste odwołanie realizujące prawo do sądu przysługuje jedynie w sytuacji przystąpienia do nowego konkursu. Projektodawcy przewidują złożenie sędziego z urzędu (skutek dla tzw. grupy żółtej – osób, które bezpośrednio przed powołaniem do pełnienia urzędu sędziego na podstawie uchwały, o której mowa art. 2 ust. 1 projektu, zajmowały stanowisko sędziego – to ustawowa degradacja, w istocie zrównana ze złożeniem z dotychczasowego urzędu, a dla tzw. grupy czerwonej – osób, które bezpośrednio przed powołaniem do pełnienia urzędu sędziego na podstawie uchwały, o której mowa art. 2 ust. 1 projektu, nie zajmowały stanowiska sędziego – ustawowe złożenie z urzędu), które następuje na mocy ustawy (zgodnie z art. 2 ust. 1 projektu, uchwały Krajowej Rady Sądownictwa „są pozbawione mocy prawnej”). Jest to sprzeczne z art. 180 ust. 1-2 Konstytucji RP (sędziowie są nieusuwalni, a złożenie sędziego z urzędu może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu

i tylko w przypadkach określonych w ustawie, a zatem nie może nastąpić na podstawie ustawy). Co istotne, Konstytucja RP ustanawia wysoki poziom ochrony, albowiem nie tylko złożenie sędziego z urzędu, ale również zawieszenie w urzędowaniu, przeniesienie do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu i tylko w przypadkach określonych w ustawie. Jak ponadto wynika z art. 14 projektu, przewidziany w nim wykaz, dla osób, których dotyczą występujące z mocy ustawy skutki, zawarty w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości, nie jest objęty skargą do sądu administracyjnego, a przysługujące danej osobie prawo odwołania do Sądu Najwyższego dotyczy jedynie wpisu do wykazu w zakresie prawidłowości określenia w stosunku do niej skutków wynikających z ustawy, ewentualnie pominięcia w wykazie (dodatkowo wniesienie odwołania nie wstrzymuje skutków występujących z mocy ustawy – art. 15 ust. 5 projektu).

Projekt, przewidujący w istocie pozbawienie sędziów urzędu, dotyczy cywilnych praw i obowiązków tychże sędziów. Stwierdzenie to jest uprawnione w świetle wyżej powołanego orzecznictwa ETPCz (por. ww. wyroki: Vilho Eskelinen przeciwko Finlandii, Baka przeciwko Węgrom i Grzęda przeciwko Polsce). Godna uwagi jest również decyzja ETPCz z 21.11.2023r. (skarga nr 25240/20, Gyulumyan i in. przeciwko Armenii), z której wynika, że Konwencja nie uniemożliwia państwowi podejmowania zgodnych z prawem i niezbędnych decyzji zmierzających do reformy systemu sądownictwa, a uprawnienia rządu do podejmowania reform tego systemu nie mogą być kwestionowane, z tym zastrzeżeniem, że żadna reforma sądownictwa nie będzie skutkować podważeniem niezawisłości sądownictwa i jego organów zarządzających.

Tymczasem zaprezentowany projekt ustawy nie może być uznany ani za zgodny z prawem, ani za przewidujący niezbędne środki zmierzające do planowanej reformy, a ponadto podważa, w dotąd niespotykany sposób, niezależność sądownictwa.

Skoro sędziowie powołani od 2018 r. są sędziami, a wynika to z dotychczasowego orzecznictwa sądów zarówno krajowych (m. in. uchwała Trzech Izb SN z 23.1.2020 r., BSA I-4110-1/20), jak i międzynarodowych, sprawy objęte projektem powinny być uznane za sprawy cywilne w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji. Na takim stanowisko stanęła również Komisja Wenecka w opinii z 14 października 2024 r. Podważanie tej oczywistej konstatacji w przestrzeni publicznej stanowi swoistą manipulację ukształtowanym dotąd orzecznictwem oraz obnaża rzeczywiste intencje projektodawców, tj. chęć rewanżyzmu na tych sędziach, którzy zdecydowali się na awans.

Projekt nie przewiduje wprost prawa do sądu dla sędziów składanych z urzędu z mocy prawa – jest ono pozorowane (art. 15 projektu), a ETPCz jedynie w bardzo wyjątkowych sytuacjach akceptuje pozbawienie sędziów prawa dostępu do sądu. Jeżeli system krajowy zamyka dostęp do sądów, Trybunał sprawdza każdorazowo, czy charakter sporu istotnie uzasadnia zastosowanie odstępstwa od gwarancji przewidzianych w art. 6 Konwencji. Warunki do tego są następujące. Po pierwsze, państwo musi w prawie krajowym w sposób wyraźny wyłączać prawo dostępu do sądu dla stanowiska lub kategorii personelu, którego sprawa dotyczy. Po drugie, wyłączenie to musi być uzasadnione w oparciu o obiektywne przesłanki interesu państwa (pkt 60-62 ww. wyroku Vilho Eskelinen).

Patrząc na projekt przez pryzmat art. 8 Konwencji, należy skonstatować, że środki/instrumenty przewidziane w projekcie stanowią ingerencję w prawo do prywatności sędziów, która to ingerencja nie zostanie dokonana zgodnie z prawem i nie jest konieczna w

demokratycznym społeczeństwie dla realizacji legitymowanego celu publicznego. Wyraźnie zostało to wyeksponowane m. in. w art. 5 projektu (ustanie stosunku służbowego wobec osób, które przed powołaniem nie zajmowały stanowiska sędziego – tzw. grupa czerwona) czy też art. 12 ww. projektu (utrata uprawnienia do stanu spoczynku).

Jak wynika z orzecznictwa ETPCz (wyrok z 25.9.2018 r., skarga nr 76639/11, Denisov przeciwko Ukrainie), dopuszczalne jest stosowanie tego przepisu (art. 8) w sprawach dotyczących zastosowania środków związanych z życiem zawodowym jednostki lub wywołujących bardzo poważne konsekwencje w sferze jej życia prywatnego. W tym zakresie, przygotowany projekt, szczególnie narusza te prawa sędziów z tzw. grupy czerwonej, jak również tzw. grupy żółtej, jeżeli uwzględni się podejmowanie przez nich decyzji dotyczących miejsca zamieszkania – swojego i rodziny oraz zatrudnienia i zaciągnięcia w tym zakresie także zobowiązań finansowych; do tego dochodzą aspekty wizerunkowe (poczucie degradacji), naruszenie reputacji zawodowej czy też zaburzenie rozwoju kariery. Jak wskazał Trybunał, aspekty te obejmują (i) „wewnętrzny krąg” danej osoby, (ii) możliwość nawiązania przez nią i rozwoju relacji z innymi osobami, oraz (iii) społeczną i zawodową reputację. W sprawie Denisov przeciwko Ukrainie skarżący został zwolniony ze stanowiska prezesa administracyjnego sądu apelacyjnego, co nie skutkowało jednak usunięciem go z zawodu sędziego. Tymczasem w projekcie mowa jest o daleko idących konsekwencjach jakim jest usunięcie z urzędu, czyli pozbawieniu podstawowej funkcji (roli) zawodowej. Z kolei w sprawie *Polyakh i in. przeciwko Ukrainie* (wyrok z 17.10.2019 r., skarga nr 588/15), Trybunał odnosił się do skarżących urzędników, których wiązano (bez badania ich indywidualnej roli, czyli bez koniecznej indywidualizacji) z niedemokratycznymi rządami byłego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza.

W powiązaniu z powyższym, projektowana regulacja narusza również art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji dotyczący ochrony mienia, albowiem pod pojęciem mienia, którym posługuje się Konwencja, należy również rozumieć prawa majątkowe oraz określony interes majątkowy. Mogą one zostać naruszone w szczególności w odniesieniu do sędziów z tzw. grupy czerwonej.

Z perspektywy art. 14 ww. Konwencji należy zwrócić uwagę, że w projekcie dochodzi do różnicowania w arbitralny sposób sytuacji prawnej poszczególnych grup sędziów powołanych od 2018 r. Wątpliwości budzi w szczególności wyodrębnienie tzw. grupy zielonej i potraktowanie jej w sposób preferencyjny, przy czym, również w odniesieniu do niej uchwały o przedstawieniu kandydatur na urząd sędziowski przedstawiała tożsama (kwestionowana przez projektodawców) Krajowa Rada Sądownictwa. W tym wypadku – w przeciwieństwie do pozostałych dwóch grup sędziów – nie stanowi to jednak przeszkody do sanowania powołań tej grupy (i przez to wprowadzania rozwiązań niespójnych i niekonsekwentnych), nie z przyczyn merytorycznych, ale czysto praktycznych. Sędziowie z grupy zielonej to sędziowie powołani do sądów najniższego szczebla – sądów rejonowych. Sędziowie z grup żółtej i czerwonej zaś to w większości sędziowie powołani do sądów wyższego szczebla – sądów okręgowych, apelacyjnych, Sądu Najwyższego, czy sądów administracyjnych. Jest to przejaw dyskryminacji pośredniej – powołując się na z pozoru neutralne kryterium w postaci nominacji bezpośrednio po odbyciu aplikacji sędziowskiej lub odbyciu określonej długości stażu na stanowisku referendarza lub asystenta, uzyskuje się efekt godzący w sposób szczególnie dotkliwy w grupę wyodrębnioną na podstawie

określonego – innego niż wskazane kryterium – kryterium powołania do sądu wyższego szczebla.

Sprzeczność projektu z Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej

Zgodnie z art. 52 ust. 3 i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz.UE. C 303 z 14 grudnia 2007 r.) Karta musi zapewniać poziom ochrony, który nie narusza poziomu ochrony gwarantowanego przez art. 6 i 13 EKPC.

Odnosząc się do prawa do sądu dla sędziów składanych z urzędu z mocy prawa i – jak już wskazano – mając na uwadze, że ETPCz jedynie wyjątkowo akceptuje pozbawienie sędziów prawa dostępu do sądu, należy zauważyć, że TSUE stosuje jeszcze szersze podejście w kwestii kontroli sądowej (por. wyrok w sprawie *Marguerite Johnston przeciwko Chief Constable of the Royal Ulster Constabulary*, sprawa 222/84, § 18, [1986] ETS 1651 i wyrok w sprawie *Panayotova i in. przeciwko Minister voor Vreemdelingenzaken en Integratie*, sprawa C-327/02, [2004] ECR I-11055, § 27), traktując ją jako wyraz ogólnej zasady prawa leżącej u podstaw tradycji konstytucyjnej wspólnej państwom członkowskim. Skoro jednostka może powoływać się na prawo materialne gwarantowane przepisami wspólnotowymi, to jej status, jako dzierżyciela władzy publicznej, nie wyłącza zastosowania wymogów dotyczących kontroli sądowej.

Spośród uregulowań Karty, istotne znaczenie w kontekście założeń i treści projektu ma w szczególności art. 5 pkt 2 (nikt nie może być zmuszony do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej) oraz art. 15 pkt 1 (prawo do podejmowania pracy oraz wykonywania swobodnie wybranego lub zaakceptowanego zawodu), choć należy wyeksponować również prawo do ochrony i poszanowania godności człowieka – jako dobra nienaruszalnego (art. 1), prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 6), prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 7), prawo do równego traktowania oraz niedyskryminacji (art. 20-21) oraz prawo do warunków pracy szanujących zdrowie, bezpieczeństwo i godność (art. 31 pkt 1).

Wprowadzenie w projekcie ustawy przymusowych delegacji zdegradowanych sędziów narusza nie tylko polską Konstytucję i Kodeks pracy, ale i dyrektywy wynikające z orzecznictwa TSUE. Jak wynika z projektu, sędziowie z tzw. żółtej grupy, mają być objęci 2-letnim okresem delegowania. W tym czasokresie dojdzie zatem w istocie do swobodnego przekształcenia dotychczasowego powołania w danym sądzie na delegowanie do orzekania w tym sądzie. Miałoby się to odbywać bez zgody sędziego (art. 4 projektu), a celem tego rozwiązania jest – jak wskazuje projekt – zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Nie jest zatem przewidziana procedura dobrowolnego oświadczenia sędziego w tym przedmiocie (co pozostaje w rażącej sprzeczności z regulacją art. 77 § 1 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz.U. z 2024 r., poz. 334). Ponadto, projektodawca nie widzi tutaj zagrożenia dotyczącego przymiotu niezawisłości takiego sędziego, który miałby dotąd nie istnieć, a zostać nabyty czy też odzyskany z pierwszym dniem delegowania. Takie delegowanie pozostaje w sprzeczności z art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, albowiem dochodzi w istocie do zmiany stanowiska i siedziby sądu – miejsca pracy sędziego, a to może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu i w przypadkach określonych w ustawie.

W powyższym przedmiocie wypowiedział się również TK w wyroku z 15.1.2009 r. (K 45/07), wskazując na niezgodność z Konstytucją przymusowego delegowania sędziego. Brak zgody sędziego oznacza, że decyzja Ministra Sprawiedliwości ma charakter arbitralny wobec władzy sądowniczej, a dodatkowo, w przebiegu delegacji, sędzia nadal pozostaje w swoistej zależności od organu władzy wykonawczej, a w prosty sposób może zostać z niej odwołany, a zatem może podlegać presji czy naciskom (zob. art. 4 projektu, które stanowią naruszenie zasady podziału i równowagi władzy – por. wyrok TSUE z 16.11.2021 r., C-748/19 i C-754/19). W tym zakresie należy zauważyć, że sędzia może nie mieć woli delegowania, uznając, że właśnie w taki sposób jego niezawisłość, bezstronność oraz niezależność przy wydawaniu orzeczeń pozostaje ograniczona, a co najmniej zagrożona, a władza wykonawcza wywiera na nią wpływ.

Projektodawca przewiduje „obowiązkowy” udział w konkursie na dotychczas zajmowane przez sędziego stanowisko (art. 30 ust. 2 projektu). Przymusowość, będąca przeciwieństwem dobrowolności i swobody decydowania o swoim życiu zawodowym, jest zatem podwójna. Tymczasem nie można wykluczyć postawy, w której sędzia, mając przeświadczenie o swojej nieusuwalności i nieskuteczności złożenia ustawy z urzędu, „powraca” wprawdzie do orzekania w sądzie niższego szczebla z przyczyn życiowo-ekonomicznych, uznając ten sąd jedynie jako miejsce wykonywania pracy, albo w ogóle odmawia orzekania w tym sądzie, zgłaszając gotowość do pracy i orzekania w dotychczasowym sądzie wyższego szczebla, dążąc do rzeczywistej restytucji swojego stanowiska służbowego. Udział w delegowaniu i przystąpienie do procedury konkursowej oznacza bowiem swoiste „pogodzenie się” z usunięciem z urzędu, akceptację takiego rozwiązania legislacyjnego. Projekt pozostaje także w sprzeczności z art. 46 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, wskazując wprost (art. 4 ust. 11), że regulacja ta nie ma zastosowania w przypadku sędziów delegowanych w trybie projektowanej ustawy.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że w judykaturze TSUE nie ma żadnych wątpliwości, iż sama okoliczność mianowania z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa powołanej od 2018 r. nie może stanowić o naruszeniu prawa strony do niezawisłego i bezstronnego sądu. Dodatkowo, trzeba by bowiem stwierdzić, że zaistniały inne istotne czynniki i warunki, w jakich dokonano tych wyborów i aby doprowadziły one do powstania wątpliwości co do niezawisłości sędziego tak wyłonionego - uleganie presji czy otrzymywanie zaleceń podczas realizacji obowiązków (wyrok z 15.7.2021 r., C-791/19, wyrok z 19.11.2019 r., C-585/18, wyrok z 21.12.2023 r., C-718/21).

Podobnie Islandia po wyroku Trybunału (wyrok ETPC z 19.12.2020 r., skarga nr 26374/18, Gudmundur Andri Astradsson przeciwko Islandii) nie stwierdziła nieistnienia czy nieważności wadliwych powołań, lecz przeprowadziła ponowne procedury, z których skorzystali wszyscy nieprawidłowo powołani sędziowie, poza jednym. Status sędziowski tego ostatniego został uszanowany – nie orzekał on, ale nie został też usunięty z urzędu. Przy czym sprawa dotyczyła zaledwie kilku sędziów, a nie prawie 4 000 sędziów, jak to ma miejsce w Polsce.

Analogicznie postąpiono w sprawie administracyjnych sędziów patentowych Komisji ds. Oceny Patentowej i Apelacyjnej, którzy zostali powołani w USA z naruszeniem Konstytucji (nie przez ten organ, który powinien ich powołać), co również nie doprowadziło

amerykańskiego Sądu Najwyższego do uznania, że nie są oni sędziami, ani nawet zresztą, że potrzebna jest ich indywidualna weryfikacja (*United States v. Arthrex* 141 S. Ct. 1970 (2021)).

Powyżej przytoczone przypadki jednoznacznie wskazują, że projekt ustawy przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości jest absolutnie bezprecedensowym atakiem na niezawisłość i nieusuwalność polskich sędziów, na jaki nie pozwoliły sobie żadne inne demokratyczne państwa. W innych bowiem krajach problemy w procedurze nominacyjnej skutkowały podejmowaniem wszelkich możliwych działań, mających na celu naprawę zaistniałej sytuacji.

Sprzeczność projektu ustawy z Konstytucją RP i ugruntowanym zwyczajem konstytucyjnym

A. Sprzeczność z Konstytucją RP

Przepisy art. 3 i 5 projektu są sprzeczne z art. 179 Konstytucji RP stanowiącym, że sędziowie powoływani są na czas nieokreślony, jak również z art. 180 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędziowie są nieusuwalni. Ostatni z powołanych przepisów wyłącza możliwość wprowadzania przez władzę ustawodawczą aktów prawnych przewidujących usunięcie sędziego z urzędu z mocy samego prawa. Tak rozumiana zasada nieusuwalności adresowana jest do wszystkich organów władzy publicznej, w tym również do ustawodawcy, nie jest on zatem uprawniony do kreowania aktów prawnych arbitralnie usuwających sędziów z mocy samego prawa. Ustawodawca nie posiada też kompetencji do przekazania tego uprawnienia arbitralnej decyzji organów władzy wykonawczej.

Art. 180 w zw. z art. 10 ust. 1 Konstytucji RP wprowadza gwarancje służące zabezpieczeniu niezależności władzy sądowniczej i jej zdolności do niezawisłego wymierzania sprawiedliwości. Uznaje się, że ich obowiązywanie stanowi warunek konieczny dla istnienia niezawisłości sędziowskiej (wyrok TK z 12.12.2001 r., SK 26/01). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24.6.1998 r. (K 3/98) „podstawowe znaczenie w tym zakresie ma zasada nieusuwalności sędziów, w szczególności wykluczająca powierzenie samodzielnym decyzjom władzy wykonawczej jakichkolwiek rozstrzygnięć dotyczących sytuacji prawnej sędziego”.

Stanowisko, wedle którego sędziowie powołani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw posiadają taki sam status, jak sędziowie powołani przed 2018 r., zostało utrwalone w licznych orzeczeniach Naczelnego Sądu Administracyjnego. Naczelny Sąd Administracyjny przyjął, że instytucja wyłączenia sędziego nie służy kontroli działań Prezydenta RP podejmowanych w ramach jego konstytucyjnych kompetencji określonych w art. 179 i art. 144 ust. 2 i ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP. Ponadto Naczelny Sąd Administracyjny w licznych orzeczeniach stwierdził, a co należy stosować również do statusu sędziów sądów powszechnych, sędziów sądów wojskowych i sędziów Sądu Najwyższego, że „sędzia sądu administracyjnego bądź asesor sądowy w wojewódzkim sądzie administracyjnym, powołany do sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jest sędzią Rzeczypospolitej Polskiej i sędzią europejskim w rozumieniu art. 2 i art. 19 ust. 1 Traktatu o

Unii Europejskiej (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 ze zm.) oraz art. 6 ust. 1 TUE w związku z art. 47 Karty Praw Podstawowych (Dz.Urz. UE C 303 z 14 grudnia 2007 r., s. I), a także art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), także wówczas, gdy procedura poprzedzająca jego powołanie mogła być dotknięta wadami” (wyroki NSA z dnia 4.11.2021r., III FSK 3626/21, wyrok NSA z dnia 4.11.2021 r., III FSK 4104/21, III FSK 3626/21, I OSK 1917/18, I OSK 2445/18, I OSK 1713/18, I OSK 1807/18, I OSK 1393/18, I OSK 1393/18, I OSK 1889/18, I OSK 2445/18, I OSK 1394/18, I OSK 1918/18, I OSK 1969/18, I OSK 1988/18, I OSK 2055/18, I OSK 2142/18).

Projektowana ustawa wprowadza skutek złożenia z mocy prawa sędziego z urzędu z uwagi na domniemaną, bo niestwierdzoną wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, niezgodność ustawy kształtującej tzw. sędziowską część składu Krajowej Rady Sądownictwa z Konstytucją RP.

Tymczasem w przeszłości nigdy nie doszło do podważenia, ustawowego lub wyrokiem sądu, powołania przez Prezydenta RP na urząd sędziego, co do którego wniosek przedstawiła Krajowa Rada Sądownictwa wybrana na podstawie przepisów, których niezgodność z Konstytucją stwierdził wyrokiem Trybunał Konstytucyjny [por. wyrok TK z 18.7.2007 r., K 25/07, wyrok TK z 27.5.2008 r., SK 57/06 – z uwagi na brak możliwości odwołania się od uchwał KRS (odwołania nie przysługiwały zatem w okresie funkcjonowania KRS w latach 1990-2007), wyrok TK z 19.11.2009 r., K 62/07, wyrok TK z 16.4.2008 r., K 40/07, wyrok TK z 29.11.2007 r., SK 43/06 i wyrok TK z 20.6.2017 r., K 5/17 – z uwagi na brak wspólnej kadencji i tzw. wybory kurialne sędziowskiej części Rady]. Dodatkowo, Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 25.3.2019 r. (K. 12/18) przesądził, że art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. z 2019 r., poz. 84) jest zgodny z art. 187 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 w związku z art. 2, art. 10 ust. 1 i art. 173 oraz z art. 186 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowane w projekcie ustawowe złożenie sędziów z urzędu ma w założeniu być sankcją wadliwej procedury nominacyjnej w postaci – rzekomego – braku uchwały Krajowej Rady Sądownictwa. Jednocześnie spod działania ustawy wyłącza się m. in. sędziów, którzy zostali powołani po raz pierwszy na urząd sędziego sądu rejonowego po odbytej asesurze, a także osób, które po odbytej aplikacji wykonywały zawód referendarza sądowego lub asystenta sędziego. Nie znajduje to uzasadnienia w treści art. 179 Konstytucji RP. Deklaracja o rzekomym minimalnym udziale Krajowej Rady Sądownictwa w procedurze nominacyjnej tych osób stanowi jedynie próbę ominięcia problemu, że niewyłączenie spod zakresu działań wskazanych w projekcie części sędziów powołanych po 2017 r., spotka się ze zdecydowanym brakiem społecznej akceptacji dla ustawy oraz stworzy trudności natury organizacyjnej oraz logistycznej w niezakłóconym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. W przypadku tej grupy osób, nazywanych tzw. młodymi sędziami, proponuje się konwalidację powołań ex lege (tzw. grupa zielona). Takie rozwiązanie jest niespójne i niekonsekwentne (albowiem różnicuje skutki uchwał tej samej Krajowej Rady Sądownictwa), a ponadto, trudno przyjąć, że ustawą (a nie uchwałami nowej „niewadliwej” Krajowej Rady Sądownictwa) miałyby nastąpić konwersja statusu tych sędziów z tzw. ustawowych na konstytucyjnych, przy czym zgodnie z polskim prawem wszyscy sędziowie są sędziami konstytucyjnymi.

To nierówne traktowanie sędziów nominowanych od 2018 r. rażąco narusza art. 7 Konstytucji RP – zasadę działania władzy na podstawie i w granicach prawa, które według projektu ma być różnie stosowane w odniesieniu do różnych grup sędziów oraz art. 32 Konstytucji RP – zasadę równości wobec prawa, równego traktowania przez władze publiczne i zakazu wszelkiej dyskryminacji. **Za całkowicie nieuprawnione należy uznać stosowanie różnych regulacji prawnych, a w konsekwencji różnych skutków prawnych wobec osób znajdujących się w tej samej sytuacji prawnej.** Skoro bowiem wszystkie osoby nominowane w latach 2018-2025, uzyskały opinię tej samej Krajowej Rady Sądownictwa, to nie można nominacji części tych sędziów sanować, a co do pozostałych sędziów traktować ich nominacji jako wadliwych i prawnie nieskutecznych, bo to narusza zasadę równości wobec prawa i władz.

Odstępstwa od zasady nieusuwalności sędziów, zgodnie z art. 180 Konstytucji RP, polegać mogą jedynie na:

- złożeniu sędziego z urzędu;
- zawieszeniu w urzędowaniu;
- przeniesieniu do innej siedziby bądź na inne stanowisko,

które są jednak wynikiem orzeczenia sądu w postępowaniu dyscyplinarnym sędziego.

Konstytucja nie przewiduje instytucji „powrotu do pełnienia urzędu sędziego na wcześniejszym stanowisku” (art. 3 ust. 1 projektu), bądź też „ustania stosunku służbowego na stanowisku sędziego” (art. 5 ust. 1 projektu), które to instytucje są forsowane w projekcie ustawy „przywracającej” praworządność.

Nawet gdyby przyjąć, że powrót do pełnienia urzędu sędziego na wcześniejszym stanowisku w założeniu projektodawcy miał być równoznaczny z przeniesieniem na inne stanowisko, a ustanie stosunku służbowego odpowiadać miało złożeniu z urzędu, to analizowany projekt w dalszym ciągu pomija określony w art. 180 Konstytucji wymóg uzyskania w tym przedmiocie orzeczenia sądu. Tylko bowiem sąd rozstrzygnąć może o złożeniu sędziego z urzędu (wyrok TK z 15.12.1999 r., P 6/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 60). Wymóg, aby o złożeniu sędziego z urzędu każdorazowo decydował sąd, oznacza przede wszystkim, że każda indywidualna sprawa poddana winna zostać wnikliwej analizie (wyrok TK z: 27.1.1999 r., K 1/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 3; 21.10.1998 r., K 24/98, OTK 1998, Nr 6, poz. 97), zapadłe zaś w niej rozstrzygnięcie musi mieć moc orzeczenia (wyroku albo postanowienia), a nie jakkolwiek inną formę. W polskim porządku prawnym funkcję taką spełniają orzeczenia sądów dyscyplinarnych. Kompetencje tychże sądów nie mogą być przyznane ani bezpośrednio, ani pośrednio jakimkolwiek innym organom, niebędącym sądem. Co więcej, z powyższego wynika jednoznacznie, że przeniesienie sędziego wbrew jego woli na inne stanowisko wynikać może jedynie z okoliczności związanych z osobą konkretnego sędziego.

Z punktu widzenia standardów ustanowionych w art. 180 Konstytucji forsowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości rozwiązania są nie do przyjęcia. Rozwiązania te, nie dość, że sprzeczne z powołanymi wyżej przepisami Konstytucji, godzą również w jej art. 45 przyznający każdemu (a zatem również sędziemu) prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Według stanowiska głoszonego aż do chwili obecnej przez przeważającą część przedstawicieli polskiej nauki prawa (por. np. A. Wróbel, Prawo do sądu – tezy referatu, [w:] Rzecznik Praw Obywatelskich, Konferencja Naukowa: Konstytucja RP w praktyce,

Warszawa 1999, s. 207 i n.) prawo do sądu w ujęciu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP rozumiane jest szeroko. Choćby już samo pojęcie sprawy, do której rozpatrzenia każdy ma prawo, ma zakres znaczeniowy szerszy niż w ujęciu ustaw istotnych dla poszczególnych gałęzi prawa. Nie występują tu żadne ograniczenia przedmiotowe i nie ma znaczenia normy jakiej gałęzi prawa regulują dany stan faktyczny oraz to, czy prawo podmiotowe, które pragnie chronić dana osoba, ma podstawę w normach prawnych (postanowienie SN z 19.12.2003 r., III CK 319/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 31).

Za istotne uznać należy też poglądy polskiej doktryny prawa konstytucyjnego na treść elementu prawa do sądu, jakim jest dostęp do sądu. Rozumie się go jako możliwość zwrócenia się w każdej sytuacji (sprawie) do sądu z żądaniem określenia (ustalenia) statusu prawnego jednostki, w szczególności zaś w tych sytuacjach, w których naruszono bądź zakwestionowano jej prawo. Ujęcie prawa do sądu jako jednego z konstytucyjnych praw (osobistych) jednostki zawiera w sobie zasadę o randze konstytucyjnej – dostępności do sądów. Nie może być ono ograniczone nawet w stanach nadzwyczajnych: wojennym i wyjątkowym, o czym przekonuje art. 233 Konstytucji. Wskazany przepis w jego ust. 1 stanowi, że ustawa określająca zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu wojennego i wyjątkowego nie może ograniczać wolności i praw określonych między innymi w art. 45 Konstytucji (dostęp do sądu).

Jest to o tyle istotne, że – jak przekonują zwolennicy projektu – szczególna rzekomo sytuacja, w jakiej znajdować ma się Polska, uzasadnia sięgnięcie po środki nadzwyczajne. Jak tymczasem wynika z przeprowadzonej analizy, forsowane rozwiązania nie mieszczą się w kanonie rozwiązań, z jakich korzystać może demokratyczne państwo prawa (art. 2 Konstytucji). Wszak organy jego władzy działają wyłącznie na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji).

O szerokim pojmowaniu prawa do sądu świadczą obowiązujące w porządku prawnym regulacje szczególne stawiające sobie za cel przyspieszenie rozpoznawania spraw sądowych z udziałem przedsiębiorców, czy też zapewnienie wszystkim uczestnikom postępowań sądowych rozpatrzenia ich spraw bez nieuzasadnionej zwłoki. Wprowadzenie zatem osobnej regulacji pozbawiającej tego prawa część środowiska sędziowskiego uraga standardom, o jakich mowa w art. 45 Konstytucji.

Skoro nawet w takich sytuacjach, jak stan wojenny czy też stan wyjątkowy, ustrojodawca za niedopuszczalne uznał odebranie obywatelom prawa do sądu, to jak w takim razie tłumaczyć pozbawienie go pewnej kategorii osób w okresie normalnego funkcjonowania Państwa? Przypomnijmy, że podstawą zmian w sądownictwie, o jakich mowa w art. 3 i 5 projektu ustawy „przywracającej” praworządność, ma być sam tylko fakt powołania do pełnienia funkcji sędziego na podstawie uchwał podjętych w latach 2018-2025 przez Krajową Radę Sądownictwa ukształtowaną na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (art. 1 oraz art. 2 ust. 1 projektu). Prawdą jest, że art. 180 Konstytucji nie stanowi wprost, iż podstawą usunięcia sędziego z urzędu czy też jego przesunięcia na inne stanowisko, może być wyłącznie popełniony przez tego sędziego delikt. W sytuacji jednak, gdy ta sama regulacja nie przewiduje innej ścieżki dla tego typu działań, aniżeli postępowanie zakończone orzeczeniem sądu, za logiczne uznać należy, że w innej sytuacji, aniżeli popełnienia przez sędziego deliktu, pozbawienie go urzędu czy też przesunięcie go na inne stanowisko, nie

może mieć miejsca. Słuszność powyższego rozumowania potwierdzają przepisy art. 107 i następne ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, uszczegółowiające w tym zakresie art. 180 Konstytucji. Nie powinien w tym przypadku odgrywać roli argument, że w Konstytucji wprost nie powiązано usuwania czy też przesuwania sędziów na stanowiskach z ich odpowiedzialnością deliktową. Pamiętać należy bowiem o tym, że Konstytucja w żadnym ze swoich przepisów nie stawia wymogu, aby sędziowska część Krajowej Rady Sądownictwa wybierana miała być wyłącznie przez sędziów. Przepisu takiego próżno szukać w Konstytucji. Jak powszechnie wiadomo nie stanowiło to jednak przeszkody w upartym forsowaniu poglądu, wedle którego jakikolwiek inny sposób wybierania tej części Rady czynić ma z niej organ niekonstytucyjny. W analizowanym przypadku tezę, iż sędziego pozbawić można jego dotychczasowego miejsca w strukturze sądownictwa wyłącznie w ramach środka orzeczonego w postępowaniu dyscyplinarnym wspierają argumenty silniejsze, a na pewno nie słabsze, aniżeli te, które przemawiały miały na korzyść stanowiska, że sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa wybierać mają wyłącznie inni sędziowie.

Poddając analizie brzmienie art. 1 i art. 2 ust. 1 projektu ustawy dojść należy do wniosku, że jedyną przesłanką wdrożenia sankcji przewidzianych w art. 3 i art. 5 projektu jest samo tylko powołanie do podjęcia urzędu sędziego na podstawie uchwał, o jakich mowa w art. 1 projektu. Jak czytamy z kolei w uzasadnieniu projektu, potrzebę wdrożenia przewidzianych w nim rozwiązań stanowią mają „systemowe nieprawidłowości procedury nominacji sędziowskich”. Jak zatem wynika z powyższego, obecny ustawodawca obarczył negatywnymi konsekwencjami owych „systemowych nieprawidłowości” samych sędziów z tej jedynie przyczyny, że w pewnym, arbitralnie przez tego ustawodawcę wyznaczonym okresie (lata 2018-2025) brali oni udział w procedurach nominacyjnych ustanowionych obowiązującymi ówczesnie i nadal obowiązującymi przepisami. Jeśli zatem dopatrywać się w tym jakiegokolwiek deliktu, to wyłącznie po stronie ówczesnego ustawodawcy, nie zaś samych sędziów. Nie sposób ocenić tego inaczej, aniżeli jako próby objęcia części środowiska odpowiedzialnością zbiorową za nieprawidłowości procesu legislacyjnego, w którym sędziowie ci w żaden sposób nie uczestniczyli. Niezależnie jednak od tego, czy sankcje - mające dotknąć sędziów, którzy przeszli kwestionowane obecnie procedury nominacyjne i awansowe - nakładane są w związku z jakimkolwiek przewinieniem, czy też nie. Konstytucja nie dopuszcza zastosowania sankcji, o jakich mowa w art. 3 i art. 5 projektu ustawy w przypadkach innych, aniżeli „jedynie na mocy orzeczenia sądu” (art. 180 Konstytucji RP).

Problemu tego nie usuwa art. 15 projektu przewidujący możliwość odwołania się do Sądu Najwyższego od wpisu w wykazie osób objętych skutkami ustawy. Jak czytamy bowiem w projekcie, w ramach powyższego środka prawnego dopuszczalne jest kwestionowanie jedynie „prawidłowości określenia” względem danej osoby „skutków wynikających z ustawy” (art. 15). Postępowanie powyższe, choć faktycznie toczące się przed sądem, uznać należy jedynie za atrapę tego, czego wymaga art. 180 Konstytucji, a zatem orzeczenia sądu składającego sędziego z urzędu bądź też przenoszącego go na inne stanowisko, które zapadło w konkretnych, indywidualnie odnoszących się do tego sędziego okolicznościach, nie zaś jedynie rozstrzygnięcia co do tego, czy dany sędzia umieszczony został w wykazie, gdyż rzeczywiście objął urząd na podstawie uchwały Krajowej Rady

Sądownictwa podjętej w ramach czasowych wskazanych w projekcie, czy też umieszczono go w nim jedynie wskutek omyłki.

Zawłaszczenie przez władzę ustawodawczą kompetencji przyznanych przez Konstytucję wyłącznie władzy sądowniczej jest nie do pogodzenia z art. 10 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Postanowienia projektu dają w istocie władzy ustawodawczej przewagę nad władzą sądowniczą, przekreślając tym samym równość między nimi i prowadząc do uzależnienia tej drugiej od tej pierwszej. Skutkuje to jednoczesnym zniesieniem ustanowionej w art. 173 Konstytucji niezależności sądów od innych władz, definitywnie niszcząc porządek ustrojowego bytu, który w art. 2 Konstytucji określono mianem demokratycznego państwa prawnego.

Projekt ustawy „przywracającej” praworządność ocenić należy jako łamiący art. 2, art. 7, art. 10, art.32, art. 145, art. 173, art. 179, art. 180 i art. 233 Konstytucji RP.

Przedstawiony projekt jest niezgodny również z zasadą rzetelności i sprawności działania instytucji publicznych. W przypadku rezygnacji sędziów z przymusowej delegacji za 6-miesięcznym uprzedzeniem może powstać sytuacja, w której powstanie wiele nieobsadzonych etatów sędziowskich. Stan ten wpłynie bardzo negatywnie na sprawność postępowań sądowych, godząc w jaskrawy sposób w konstytucyjne prawo jednostki do rozpoznania jej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

B. Sprzeczność z ugruntowanym zwyczajem konstytucyjnym

W Polsce problem wadliwych nominacji sędziowskich istnieje od wielu lat, ale nigdy nie proponowano takich rozwiązań, jak obecnie w postaci usunięcia z urzędu tysięcy sędziów. Nigdy wcześniej nie podważono żadnego powołania na stanowisko sędziego przez Prezydenta RP, nawet wówczas, gdy wniosek o powołanie przedstawiła Krajowa Rada Sądownictwa wybrana na podstawie przepisów, których niezgodność z Konstytucją stwierdził wyrokiem Trybunał Konstytucyjny, co w przypadku Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w sposób wynikający z przepisów sprzed nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z 8 grudnia 2017 r., miało miejsce kilkakrotnie.

Wyrokiem z 18 lipca 2007 r. w sprawie sygn. akt K 25/07 Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z uwagi na wygaszenie z mocy prawa mandatów członków Krajowej Rady Sądownictwa, będących sędziami pełniącymi funkcję prezesa lub wiceprezesa sądu.

Wyrokiem z 29 listopada 2007 r. w sprawie sygn. akt SK 43/06 Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z uwagi na pozostawienie Krajowej Radzie Sądownictwa ustalenia kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie, przeprowadzanej przez prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych.

Wyrokiem z 16 kwietnia 2008 r. w sprawie sygn. akt K 40/07 Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z uwagi na zasadę bezwzględnej jawności głosowań w Krajowej Radzie Sądownictwa.

Wyrokiem z 27 maja 2008 r. w sprawie sygn. akt SK 57/06 Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z uwagi na

brak możliwości odwołania się od uchwał Rady, co dotyczy wszystkich konkursów na stanowiska sędziowskie, które odbyły się w okresie od 1990 r. do 2007 r.

Wyrokiem z 19 listopada 2009 r. w sprawie sygn. akt K 62/07 Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z uwagi na ustalenie reguł postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa w drodze rozporządzenia, a nie w drodze regulacji ustawowej, czego wymaga Konstytucja RP.

Wyrokiem z 20 czerwca 2017 r. w sprawie sygn. akt K 5/17 Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z uwagi na brak wspólnej kadencji i tak zwane wybory kurialne sędziowskiej części Rady.

Przytoczone wyżej wyroki TK jednoznacznie wskazują, że nominacje sędziowskie, które odbywały się na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w sposób wynikający z przepisów **sprzed** nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z 8 grudnia 2017 r., czyli działającej do 6 marca 2018 r., były dotknięte bardzo istotnymi wadami, gdyż ówczesne przepisy dotyczące działalności Krajowej Rady Sądownictwa Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z Konstytucją.

Natomiast przepisy krajowe dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa, działającej od 6 marca 2018 r., nigdy nie zostały uznane za niezgodne z Konstytucją RP, a wszystkie zastrzeżenia dotyczą ewentualnego braku niezależności tak ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa od innych władz.

Skoro doszło do uchwalenia przepisów, które sprawiają, że proces nominacji sędziów budzi wątpliwości z powodu sposobu ukształtowania Krajowej Rady Sądownictwa, to trzeba zmienić sposób powoływania sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa, aby spełniał standardy konstytucyjne i konwencyjne. Natomiast co do nominacji sędziów, to wszystkie powinny być pozostawione w mocy, bez możliwości usuwania z urzędu sędziów nominowanych od 6 marca 2018 r., bo tak było praktykowane w Polsce już wielokrotnie i było to rozwiązaniem idealnym, skoro społeczeństwo nie odczuło żadnych negatywnych skutków stworzenia przepisów o Krajowej Radzie Sądownictwa przez władzę ustawodawczą niezgodnych z Konstytucją.

Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając wcześniej niekonstytucyjność przepisów dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa, zawsze kierował się wyższym dobrem, jak koniecznością zagwarantowania prawa do sądu, o którym stanowi art. 45 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, zaufanie obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, stabilność wymiaru sprawiedliwości i niewzruszalność prawomocnych orzeczeń.

Polski Trybunał Konstytucyjny w latach 2007-2009 kilka razy stwierdzał, że skoro przepisy dotyczące sposobu wyboru i funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa są niekonstytucyjne, to trzeba je zmienić, ale **zawsze były to zmiany przepisów ze skutkiem na przyszłość, a nigdy ex tunc czy nawet ex nunc.** Zawsze szanowano zasadę lex retro non agit. W przeszłości w Polsce utrzymywano więc w mocy wszystkie orzeczenia wydane przez sędziów nominowanych w niekonstytucyjnej procedurze, na podstawie uchwał działającej niezgodnie z Konstytucją Krajowej Rady Sądownictwa, utrzymywano w mocy wszystkie konkursy sędziowskie, które odbyły się przed Radą, zastrzegając, że skarżący mogą wziąć udział w nowych konkursach w przyszłości. Ponadto Trybunał Konstytucyjny zastrzegał, że

czynności podejmowane przez osoby nominowane w takich okolicznościach pozostają w mocy i nie można ich wzruszyć.

W obecnej bardzo trudnej sytuacji polskiego wymiaru sprawiedliwości, gdy przy nominacjach praktycznie 45 % wszystkich sędziów (prawie 4 000 nominacji na 9 000 obsadzonych stanowisk sędziowskich) brała udział Krajowa Rada Sądownictwa działająca w obecnym kształcie, jedynym słusznym rozwiązaniem jest utrzymanie w mocy wszystkich nominacji i wszystkich orzeczeń, ze zmianą przepisów na przyszłość, co w projekcie ustawy proponuje się wyłącznie wobec tzw. grupy zielonej.

Natomiast jakiegokolwiek próby „rozliczania” sędziów za błędy popełnione przez parlament podczas uchwalania regulacji ustrojowych sądownictwa, doprowadzą do zapaści wymiaru sprawiedliwości, której w przeszłości zawsze skutecznie unikano, a problem dotyczył nominacji nie z 7 lat, ale z 17 lat, gdyż dotyczył okresu od 1990 r. do 2007 r., a teraz dotyczy tylko okresu od 2018 r. do 2025 r.

Ponadto proponowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości regulacje, które mają służyć naprawie sytuacji w polskim wymiarze sprawiedliwości nie dość, że zrujniają polski wymiar sprawiedliwości, to stworzą niebezpieczny precedens do ingerencji władzy ustawodawczej i wykonawczej we władzę sądowniczą, naruszającej zasadę równowagi się władz ustanowioną w art. 10 Konstytucji RP, co w demokratycznym państwie prawa nie może mieć miejsca.

Należy zauważyć, że wyrok TK z 8.5.2012 r. w sprawie sygn. akt K 7/10, który jest podstawą budowania metafory o tzw. sędziach ustawowych, na podstawie której chce się usunąć w Polsce z obecnie zajmowanych stanowisk tysiące sędziów, dotyczył powołań/awansów tzw. poziomych (procedura awansowa obejmowała wszystkie elementy opisane w art. 179 Konstytucji RP, przy czym jej celem było polepszenie sytuacji prawnej sędziów z dłuższym stażem w zakresie wynagrodzenia za pracę, co nastąpiło przy braku typowej dla awansu pionowego zmiany miejsca pełnienia służby i wpływu na katalog obowiązków służbowych). Tym samym, awans poziomy nie był powołaniem w rozumieniu art. 179 Konstytucji RP z uwagi na brak ukierunkowania na nadanie sędziemu inwestytury i określenie jej granic.

Koncepcja tzw. sędziów ustawowych, wykorzystywana jest więc przez twórców projektu, a uprzednio przez Komisję Kodyfikacyjną Ustroju Sądów i Prokuratury, do sztucznego wykreowania takiej kategorii sędziów. Po pierwsze, wątpliwe pozostaje posługiwanie się taką konstrukcją prawną bliżej nieznaną w doktrynie i w orzecznictwie. Po drugie, koncepcję tę należy odrzucić z uwagi na brak stwierdzenia niekonstytucyjności nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z 8 grudnia 2017 r. (wprost przeciwnie, w obrocie prawnym funkcjonuje wyrok TK z 25.3.2019 r., K 12/18 i brak jest podstaw do przyjęcia, że organ ten, jako konstytucyjny, miałby zostać przekształcony w organ „ustawowy”). Po trzecie, gdyby przyjąć, na wzór asesorów sądowych, że sędziowie powołani po 2017 r. są sędziami ustawowymi, akt prezydencki wymagałby kontrasygnaty premiera – bez niej byłby nieważny (art. 144 ust. 2 w zw. z ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP), a zatem trudno by mówić o powołaniu sędziego w jakimkolwiek sensie, czy to ustawowym, czy tym bardziej konstytucyjnym. Po czwarte, koncepcja sędziów ustawowych jest sprzeczna z dyrektywą dokonywania wykładni przepisów ustawowych zgodnie z zasadami i wartościami konstytucyjnymi. Nie ma zatem żadnych podstaw do tworzenia pojęcia tzw. sędziów

ustawowych zwłaszcza, jeżeli oznaczałoby to pozbawienie ich gwarancji konstytucyjnych, które obejmują wszystkich sędziów nominowanych od 2018 r.

W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że brak czasu uniemożliwia dokonywanie indywidualnej oceny konkretnych nominacji sędziowskich, a ponadto procedura taka niosłaby za sobą ryzyko rewanżyzmu. Takie uzasadnienie jest sprzeczne z samą treścią projektowanej regulacji, której motywem przewodnim jest usunięcie ze stanowisk znacznej rzeszy sędziów, a następnie obsadzenie tych stanowisk innymi osobami, co stanowić może właśnie jaskrawy przejaw rewanżyzmu.

Brak wadliwości składu Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanego na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.

Projektowana ustawa opiera się na błędnym założeniu, że Krajowa Rada Sądownictwa w obecnym kształcie została ukształtowana niezgodnie z Konstytucją RP.

Skład Krajowej Rady Sądownictwa określa art. 187 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym Krajowa Rada Sądownictwa składa się z: Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Ministra Sprawiedliwości, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, osoby powołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, 15 członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych, 4 członków wybranych przez Sejm spośród posłów, 2 członków wybranych przez Senat spośród senatorów.

Zgodnie z treścią art. 187 ust. 4 Konstytucji RP ustrój, zakres działania i tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa.

Z powyższych zapisów Konstytucji w żaden sposób nie wynika, że sędziowie w składzie Krajowej Rady Sądownictwa muszą być wybierani przez innych sędziów. Przemawia za tym nie tylko ich literalna wykładnia, ale również wykładnia historyczna i celowościowa.

Jeśli chodzi o wykładnię historyczną, to należy zwrócić uwagę, że podczas obrad Okrągłego Stołu w 1989 r. nie udało się ustalić ostatecznej wersji tego przepisu, a podczas obrad Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w dniach 5 i 27 września 1995 r. dyskutowano nad koniecznością społecznej kontroli sądownictwa i dla równowagi zwiększenia w jej składzie liczby osób spoza zawodu sędziowskiego po to, aby opinia o kandydacie na sędziego nie była tylko opinią środowiska sędziowskiego i aby nie była przez to wypaczona. Podkreślano konieczność wyjścia poza klan, kastę, sędziów i dopuszczenia do tego zawodu innych osób. Podczas obrad wśród członków Komisji przeważał pogląd, że sprawa składu i szczegółowego zakresu działania KRS nie stanowi materii konstytucyjnej i powinna to określać ustawa oraz że Konstytucja nie powinna być nadmiernie drobiazgowa i kazuistycznie regulować wielu kwestii. Wyrażano nawet opinię o skreśleniu z zapisów Konstytucji artykułu regulującego skład KRS i pozostawienie jedynie zapisu, że skład i zakres działania Krajowej Rady Sądownictwa określa ustawa. Pojawiły się również postulaty, aby w Konstytucji określić jedynie proporcje składu KRS, poprzez wskazania liczby osób reprezentującej środowisko sędziowskie i liczby osób spoza tego środowiska, a zasady i tryb ich wyboru miała określać ustawa.

Biorąc pod uwagę powyższe, zauważyć należy, że wykładnia celowościowa art. 187 Konstytucji RP wskazuje, iż wybór sędziów przez posłów jest zgodny z celem i duchem tego przepisu, który dąży do zapewnienia reprezentatywności i różnorodności w składzie KRS, a tym samym do wzmocnienia niezależności sądownictwa. Wybór członków KRS przez Sejm jest zgodny z zasadą demokratycznego państwa prawnego, ponieważ Sejm jest organem reprezentującym wolę narodu. Konstytucja przewiduje mieszany skład KRS, który obejmuje przedstawicieli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Wybór członków przez Sejm jest zgodny z tą zasadą, ponieważ zapewnia reprezentację różnych gałęzi władzy.

Zauważyć również należy, że w okresie, gdy pracowano nad tekstem Konstytucji, obowiązywała ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa z dnia 20.12.1989 r. Art. 6 tego aktu prawnego w sposób szczegółowy wskazywał, kto wybiera do składu KRS posłów, senatorów i przedstawicieli części sędziowskiej. Z treści tego przepisu do Konstytucji zdecydowano się przekopiować jedynie zapisy mówiące o tym, kto wybiera posłów i senatorów. Kwestia sposobu wyboru części sędziowskiej została pominięta, co potwierdza jedynie słuszne stanowisko, iż nie miała ona rangi konstytucyjnej, a jedynie ustawową.

Zmiany w sposobie wyboru sędziowskiej części KRS wprowadzone ustawą z 8 grudnia 2017 r. nie zmieniły Konstytucji i są zgodne zarówno z jej zapisami, jak i z zasadą demokratycznego państwa prawa, ponieważ umożliwiają obywatelom zgłaszanie kandydatów na członków KRS, co zwiększa udział społeczeństwa w procesie wyboru sędziów zasiadających w KRS. Zmiany te zlikwidowały istniejący wcześniej monopol sędziowski w wyborze członków KRS. Dzięki tej zmianie obywatele mogą niejako pośrednio oddziaływać na władzę sądowniczą, biorąc udział w wyborach. Mają w ten sposób wpływ na skład polityczny i personalny Sejmu, a następnie rządu. Wybierają też prezydenta, a zatem pośrednio oddziałują na kierunek polityki wszystkich tych organów, a także realizację ich konkretnych uprawnień. To wyborcze decyzje wskazują bowiem kierunek działania państwa, co ma znaczenie dla składu KRS, a także ogólnie dla działania władzy sądowniczej, która działa na podstawie prawa stanowionego przez parlament.

Zauważyć również należy, że o ustawie z 8 grudnia 2017 r. opinię wydała Komisja Wenecka, przy czym nie zanegowała ona samego sposobu wyboru członków KRS przez Sejm, ale położyła nacisk na większość sejmową, jaka miała decydować o wyborze członków (3/5 zamiast 1/2), oraz na to, że nie powinni być wybierani na wspólną kadencję.

Analiza projektu Ministerstwa Sprawiedliwości

Z danych ze strony Prezydenta RP jednoznacznie wynika, że w okresie od 2018 r. do 24 kwietnia 2025 r. łącznie wręczono 3746 nominacji. Regulacja dotyczy zatem blisko 4000 sędziów.

W analizowanym okresie zdarzały się przypadki dwukrotnego powołania tego samego sędziego do sądu wyższej instancji np. do Sądu Okręgowego, a następnie do Sądu Apelacyjnego, czy Sądu Najwyższego, niemniej jednak wydaje się, że taka sytuacja mogła dotyczyć maksymalnie około 150 nominacji w skali całego kraju. Projekt nie uwzględnia przy tym sędziów, którzy zostali powołani w oparciu o uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa w okresie od 2018 do 2025 r. i następnie przeszli w stan spoczynku, do których również ma znaleźć zastosowanie projektowana ustawa.

Tak duża rozbieżność pomiędzy danymi, które wynikają z zasadniczych motywów projektu ustawy, a danymi dotyczącymi ilości nominacji sędziowskich w tym samym okresie, zaprezentowanymi przez kancelarię Prezydenta RP jest dobitnym dowodem na zaniżanie rangi problemu. Świadczy to o nierzetelności projektu, a nawet celowym zabiegu wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Jeżeli omawiany projekt ustawy przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości wszedłby w życie, to doprowadzi to do:

- trwałego wyeliminowania z polskiego porządku konstytucyjnego gwarancji nieusuwalności sędziów, a norma prawna ujęta w art. 180 ust. 1 Konstytucji RP stanie się normą blankietową;
- faktycznej derogacji z polskiego systemu prawnego niezawisłości sędziego rozumianej jako system uwarunkowań jego działania w sposób, który tę niezawisłość realnie, efektywnie, a nie pozornie gwarantuje (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), co wiąże się w nierozdzielny sposób z gwarancją nieusuwalności;
- wprowadzenia instytucji „sędziego rotacyjnego”, czyli powołanego na urząd z gwarancją nieusuwalności jedynie przez czas sprawowania władzy przez daną większość rządzącą (parlamentarną), która go uznaje;
- rzeczywistą likwidację wymogu apolityczności sędziów, którego to zachowania w sposób bezwzględny od sędziów wymaga Konstytucja RP;
- powołania do życia kilku tysięcy sędziów dublerów, ponieważ tyle konkursów chce się powtórzyć na stanowiska już zajęte, łącznie z konkursami na stanowiska sędziów bezprawnie wyrzuconych z zawodu;
- tysiące skarg do ETPCz oraz tysiące pytań prejudycjalnych do TSUE.

Co się tyczy Krajowej Rady Sądownictwa, to w uzasadnieniu do projektu ustawy wprost stwierdza się, że postępowania konkursowe prowadzić będzie odnowiona Krajowa Rada Sądownictwa. Jak wiadomo dąży się do jej ukształtowania wbrew standardom, na jakie zwraca uwagę w Pilnej wspólnej opinii Komisja Wenecka i Dyrekcja Generalna do spraw Praw Człowieka i Praworządności Rady Europy z dnia 8 maja 2024 r., czyli bez udziału sędziów powołanych na podstawie rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z 8 grudnia 2017 r., czyli bez udziału 4000 sędziów nominowanych w latach 2018-2025. Po wydaniu tej opinii Senat uchwalił poprawkę do procedowanej nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, przyznając sędziom powołanym od 2018 r. bierne prawo wyborcze do Krajowej Rady Sądownictwa, jednak Sejm poprawkę odrzucił. W efekcie ustawa zawierająca niezgodne z Konstytucją RP oraz standardami międzynarodowymi rozwiązania trafiła do podpisu Prezydenta RP, który między innymi z tego powodu skierował tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Ocena projektu w zakresie dotyczącym skutków orzeczeń wydanych przez sędziów powołanych na urząd, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 3)

Projektowana regulacja dotycząca skutków orzeczeń wydanych przez sędziów powołanych na urząd, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 3) pozostaje w sprzeczności z takimi wartościami jak pewność prawa i stabilność orzeczeń sądowych, i w żadnej mierze też nie realizuje postulatów wynikających z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Przepisy zawarte w rozdziale 4 (art. 33 i nast.) projektowanej ustawy pozwalają na złożenie wniosku o uchylenie prawomocnego orzeczenia, jeśli tylko strona w prawomocnie zakończonym postępowaniu złożyła wniosek o wyłączenie sędziego oparty na zarzutach co do prawidłowości składu sądu lub co do niezawisłości lub bezstronności uczestniczącej w tym składzie osoby z powodu okoliczności związanych z jej powołaniem do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego i następnie na tej podstawie oparła zarzuty apelacji. Sąd właściwy do rozpoznania takiego wniosku zobowiązany będzie wtedy do uchylenia prawomocnego orzeczenia (art. 33 ust 5 i art. 34 ust. 5 projektu). Z treści projektowanej regulacji wynika więc w sposób jednoznaczny, że ustawodawca przewidział możliwość wzruszania prawomocnych orzeczeń nawet wtedy, gdy wniosek strony o wyłączenie sędziego i apelacja oparta na zarzucie niewłaściwej obsady sądu nie odniosły skutku. Taka konstrukcja pozostaje w ewidentnej sprzeczności choćby z uchwałą składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. sygn. akt BSA I-4110-1/20, w której uznano, że nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. albo sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo wojskowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3), jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Projektowana regulacja nie koresponduje również z treścią wyroku ETPCz z 1.12.2020r. (skarga nr 26374/18, Gudmundur Andri Astradsson v. Islandia). Trybunał podkreślił, że „prawo do „sądu ustanowionego ustawą” nie ma charakteru absolutnego i zawsze musi być analizowane w powiązaniu z innymi wymaganiami „rządów prawa”. Pod uwagę należy brać zwłaszcza zasadę pewności prawnej [*legal certainty*], której znaczenie rośnie z upływem czasu (§ 252 wyroku), bo nie można tolerować ciągłego rozchwiania stabilności prawomocnych orzeczeń i personalnego składu sądów. Takie podejście może, w pewnych okolicznościach, wyrządzić jeszcze większą szkodę «rządom prawa» oraz publicznemu zaufaniu, jakim cieszyć się musi władza sądownicza” (§ 240 wyroku). Jak wskazała Wielka Izba, w każdej sprawie konieczne jest dokonanie oceny, „czy nieprawidłowości w procesie powoływania danego sędziego nabrały takiego ciężaru [*gravity*], by spowodować naruszenie prawa do sądu ustanowionego ustawą [oraz czy] organy krajowe dokonały rzetelnego i proporcjonalnego zbalansowania [powyższych] zasad na tle konkretnych okoliczności rozpoznawanej sprawy” (§ 234 wyroku).

Tożsame stanowisko wyraził Rzecznik Generalny TSUE Dean Spielmann w stanowisku wyrażonym w dniu 29 kwietnia 2025 r. do sprawy C-521/21, wskazując, że artykuł 19 ust. 1 akapit drugi TUE w zw. z art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że w celu dokonania oceny, czy sąd, w którym zasiada osoba powołana na stanowisko sędziego, spełnia wymóg „sądu ustanowionego uprzednio na mocy ustawy”, właściwy organ sądowy powinien wziąć pod uwagę nie tylko to, czy kandydatura tej osoby została rekomendowana przez KRS w składzie ukształtowanym w wyniku reformy tego organu, oraz brak skutecznego środka zaskarżenia przysługującego uczestnikom postępowania nominacyjnego, ale również wszelkie inne istotne okoliczności związane z powołaniem tej osoby, które mogą mieć wpływ na niezawisłość i bezstronność danego sądu.

Powyższa utrwalona linia nie pozwala na automatyczne uchylanie orzeczeń tylko z tego powodu, że w składzie sądu zasiadała osoba powołana na urząd, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 3).

Wejście w życie projektowanych przepisów zachwieje stabilnością prawomocnych orzeczeń na niespotykaną skalę, godząc tym samym w wartość, jaką jest pewność prawa. Regulacja ta mogłaby być wykorzystywana przez strony niezadowolone z orzeczeń sądowych, których treść pozostawałaby bez jakiegokolwiek związku ze składem sądu. Takie rozwiązanie niosłoby za sobą bardzo negatywne społecznie skutki. Nie usprawiedliwia go zagwarantowanie stronie prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu, skoro prawo to było już zagwarantowane na etapie rozpoznawania wniosku o wyłączenie sędziego i w ramach zarzutu apelacji. Trudno wręcz oprzeć się wrażeniu, że projektodawca usiłuje wprowadzić wielokrotną możliwość kwestionowania składu sądu w oparciu o tę samą przesłankę, którą stanowi - w jego mniemaniu - nieprawidłowość przy powołaniu na stanowisko sędziowskie.

Reasumując, z przedstawionych powyżej względów stowarzyszenie Ogólnopolskie Zrzeszenie Sędziów „AEQUITAS” w Łodzi bardzo negatywnie ocenia zaprezentowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025, gdyż – będąc de facto powtórzeniem proponowanych już wcześniej rozwiązań – nie stanowi on wyrazu jakiegokolwiek kompromisu, a wręcz przeciwnie. Natomiast realizacja projektu doprowadzi do całkowitego załamania wymiaru sprawiedliwości, możliwości wzruszenia milionów prawomocnie zakończonych postępowań, kilku tysięcy skarg do ETPCz sędziów usuniętych z urzędu, a z Polski uczyni pierwszy europejski kraj łamiący fundamentalną zasadę nieusuwalności sędziów.